

Nic na siłę, lecz jeśli nadarzy się okazja...

ROZMOWA ze STANISŁAWEM SUŁKOWSKIM, prezesem Popradu Muszyna

– W niedawnej rozmowie z „Dziennikiem Polskim”, Marian Tajduś, trener konkurujących z wami w III lidze Limanovii stwierdził, że głównych przeciwników w batalii o awans upatruje w zespołach Unii Tarnów i Przeboju Wolbrom. Co na to sternik liderującego na półmetku rozgrywek Popradu?

– Czytałem ten wywiad. Jeśli pan trener tak uważa, to jego sprawa, każdy ma przecież prawo do swej opinii. Nie będę tej wypowiedzi komentował. W czerwcu okaże się, czy miał rację. Powiem tylko, że o ile Limanovia jest na „musiku”, to my o awans nie będziemy zabiegać za wszelką cenę. Nikt tego od nas nie wymaga.

– Jaki zatem jest wiosenny cel muszynian?

– Pięknie byłoby wygrać wszystkie mecze, każdy sportowiec dąży przecież do zwycięstwa. Zdaję sobie však sprawę, że to mało realne. W dzisiejszych czasach o powodzeniu często decyduje hojność sponsorów. My mamy ich kilku, którym serdecznie za pomoc dziękuję. Bardzo cenimy sobie także przychyłność władz samorządowych Muszyny. Bez tego wsparcia nie osiągnęlibyśmy tak dobrego wyniku. Powtórzę słowa trenera Wiesława Bańkosza, który w wypowiedzi dla waszej gazety podkreślił, że Poprad nie jest finansowym potentatem, za to bardzo solidnie wywiązuje się z wszystkich zobowiązań wobec zawodników i kadry szkoleniowej.

– Postawa zespołu w pierwszej rundzie była z pewnością dla Pana miłym zaskoczeniem...

– A jakże, nie przypuszczałem, że możemy wspiąć się tak wysoko. Przed sezonem pożegnaliśmy się z trenerem Tomkiem Szczepańskim, którego pracę naprawdę bardzo wysoko sobie cenię, a także z kilkoma zawodnikami. Zatrudniliśmy doświadczonego szkoleniowca w osobie Wiesława Bańkosza, który nawiązał z zawodnikami świetny kontakt. Wpoił im zasadę, że nigdy nie należy rezygnować i efekt tego był taki, że w paru przypadkach punkty zapewnialiśmy sobie bramkami strzelanymi w końcówkach spotkań. Pierwsza lokata jest dla mnie tym cenniejsza, że przed rozgrywkami pewne osoby skazywały nas na spadek.

– Trafiliście także z transferami...

– Właśnie. Strzałem w dziesiątkę okazało się sprowadzenie młodzieżowców. Krzysiek Podgórnjak i Krystian Szambelan trafili do nas z małych klubów i zwłaszcza ten drugi



Stanisław Sułkowski

FOT. (DW)

jawi się jako prawdziwy brylancik. A w kolejce czekają dalsi nastolatki, wychowankowie Popradu: kuzyni Paweł i Michał Buliszakowie, Konrad Gościński... W ogóle muszę się panu przyznać, że moim oczkiem w głowie jest praca z młodzieżą. We wszystkich grupach wiekowych nasze drużyny zajmują drugie lokaty, zachowując szanse na awans do lig małopolskich. To zasługa trenerów Adama Sułkowskiego, Artura Mazura, Andrzeja Grzyba i weterana w tym gronie Adama Mazura.

– Jak wyglądać będą przygotowania drużyny seniorów do rundy wiosennej?

– Wszystko związane jest na ostatni guzik. Zakontraktowaliśmy sparingi m.in. z Termaliką Nieciecza, Kolejarkiem Stróże, Okocimskim Brzesko i Puszcą Niepołomice. W planie mamy dziesięciodniowy obóz. Nikt z zespołu nie chce odchodzić, zaś jeśli chodzi o wzmocnienia, to po słowie jesteśmy z trójką kolejnych młodzieżowców, a także z dwoma „dorosłymi” graczami, w tym jednym ze Słowacji, który już kiedyś reprezentował barwy Popradu. Koniecznością chwili jest także modernizacja stadionu. Na szczęście ci młodzi mają gdzie trenować. Do naszej dyspozycji pozostaje boczne boisko oraz dwa „orliki”.

– Skoro tak starannie „ładujecie akumulatory”, to nie bardzo chce mi się wierzyć, że nie zależy wam na drugiej lidze...

– A kto powiedział, że nie zależy? Jeśli wytworzy się dla nas sprzyjający układ, to tylko frajer by z tego nie skorzystał.

Rozmawiał: DANIEL WEIMER



Atak Maren Brinker blokują Joanna Kaczor (z lewej) i Agnieszka Bednarek-Kasza

Muszynianki przegrały po raz pierwszy

SIATKÓWKA. Po niespodziewanej porażce u siebie nasza drużyna straciła prowadzenie w grupie E Ligi Mistrzów

**BANK BPS MUSZYNIANKA
FAKRO – SCAVOLINI PESARO
0-3 (23-25, 22-25, 26-28)**

Muszynianka: Radecka, Werblińska Kasprzak, Bednarek-Kasza, Kaczor, Djurisić, Zenik (libero), Rourke, Gajgał, Piątek.

Scavolini: Ortolani, Brinker, Klineman, Ferretti, Musti De Gennaro, Okuniewska, Monika De Gennaro (libero).

Do tej pory „mineralne” wygrały trzy mecze i, mimo tej porażki na inaugurację rundy rewanżowej, już praktycznie są w drugiej rundzie. Obecnie gra się toczy o zajęcie pierwszego miejsca w grupie E, co oznacza rozstawienie przed kolejnym losowaniem.

Muszynianki rozpoczęły mecz bardzo obiecująco. Ostra zagrywka sprawiała wiele kłopotów siatkarkom Scavolini i na pierwszej przerwie technicznej było 8-3, a na drugiej 16-11. Wydawało się, że set jest pod kontrolą muszynianek, które grały szybko i skutecznie. Kiedy na tablicy pojawił się wynik 20-16 dla gospodyń, wydawało się, że nic złego im już się nie może zdarzyć. Tymczasem

Włoszki dzięki Klineman i Brinker odrobiły straty i było 22-22. Kolejny punkt zdobyła wprawdzie Kaczor, ale to rywalki wygrały seta.

Druga część meczu to dominacja przyjezdnych, które bardzo szybko objęły prowadzenie 5-3. Muszynianki wyrównały dzięki Bednarek-Kaszy oraz Kaczor. Od tego momentu na parkiecie trwała bitwa, w której lepiej radziło sobie Scavolini. Włoski zespół prowadził już 18-13, ale gospodynie zerwały się do walki. Po akcjach Bednarek-Kaszy i Djurisić na tablicy widniał wynik 20-22. Miejscowe nie potrafiły jednak opanować nerwów, popełniając błędy w końcówce seta, którego wygrało Scavolini.

Kolejną część meczu muszynianki rozpoczęły bardzo skoncentrowane. W bloku nie do pokonania była Bednarek-Kasza i gospodynie prowadziły 4-2. Po drugiej stronie siatki brylowała Klineman, która dręczyła gospodynie mocnymi atakami. Jednak swoją klasę pokazała Rourke i było

8-4, a chwilę później 11-6. Znowu wydawało się, że „mineralne” odzyskały swój rytm. Wystarczyły jednak dwie akcje rywalki i już był niedobrze. Z wysokiego prowadzenie nie pozostało nic (11-11). Przy stanie 12-14 trener Bogdan Serwiński wziął czas. Na niewiele się to zdało, bowiem rywalki dalej broniły każdy atak siatkarek z Muszyny, które pozwoli traciły wiarę w sukces.

Końcówka seta miała dramatyczny przebieg. Szala zwycięstwa przechylała się raz na jedną, raz na drugą stronę. Ostatecznie to Scavolini cieszyło się ze zwycięstwa.

Wyniki

W innym meczu grupy E: Crvena Zvezda Belgrad – Dynamo Moskwa 1-3 (18-25, 25-23, 21-25, 14-25).

1. Scavolini	4	9	10-3
2. Muszynianka	4	8	9-6
3. Dynamo	4	7	8-7
4. Crvena Zvezda	4	0	1-12

Grupa C: VK Modranska Prostejov – Atom Trefl Sopot 0-3, Dynamo Kazań – Volero Zurich 3-1.

(KOW)